

Białoruś: Reżim nie rezygnuje z represji i szuka winnych

Od początku 2011 roku władze białoruskie kontynuują politykę represji wobec białoruskiej opozycji i wolnych mediów. Nadal dokonywane są rewizje oraz konfiskaty mienia w biurach i mieszkaniach działaczy opozycyjnych. Jednocześnie prowadzona jest kampania propagandowa, mająca ukazywać intensywne przygotowania opozycji do walk ulicznych przy wsparciu z zewnątrz.

Podstawą prawną kolejnych, mniej już licznych zatrzymań oraz rewizji jest postępowanie w sprawie demonstracji, jakie odbyły się 19 grudnia 2010 roku w centrum Mińska. Prowadzone jest ono z artykułu 293 kodeksu karnego RB o organizacji masowych niepokojów społecznych. Jak dotąd 31 osób (w tym pięciu byłych kandydatów na prezydenta) zostało oficjalnie oskarżonych na podstawie tego artykułu, grozi im kara pozbawienia wolności do lat 15. Jednocześnie 9 stycznia pierwszy kanał białoruskiej telewizji państwowej wyemitował film dokumentalny, w którym białoruska opozycja została oskarżona o organizację w wieczór wyborczy rozruchów społecznych w stolicy, mających na celu zdobycie siedziby rządu i parlamentu, a następnie przejęcie władzy w kraju. Ponadto w filmie rzecznik prasowy białoruskiego Komitetu Pogranicznego, poinformował o przygotowywaniu aktów terrorystycznych przez obywateli sąsiednich państw, którzy od końca listopada 2010 roku rzekomo usiłowali przedostać się na terytorium Białorusi. Wszystko wskazuje na to, iż władze białoruskie nie zamierzają całkowicie rezygnować z prowadzonej polityki represji. Jednocześnie reżim usiłuje uzasadnić swoje działania, oskarżając o próbę destabilizacji politycznej opozycję oraz siły zewnętrzne, jak się wydaje – przede wszystkim rosyjskie. <kam>